

Opinia Europejskiego Komitetu Ekonomiczno-Społecznego w sprawie komunikatu Komisji do Parlamentu Europejskiego, Rady, Europejskiego Komitetu Ekonomiczno-Społecznego i Komitetu Regionów „Postkopenhaska międzynarodowa polityka przeciwdziałania zmianie klimatu: natychmiastowe kroki, aby ożywić globalne działania”

COM(2010) 86 wersja ostateczna

(2011/C 51/14)

Sprawozdawca: **Stéphane BUFFETAUT**

Dnia 9 marca 2010 r. Komisja Europejska, działając na podstawie art. 304 Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej, postanowiła zasięgnąć opinii Europejskiego Komitetu Ekonomiczno-Społecznego w sprawie

komunikatu Komisji do Parlamentu Europejskiego, Rady, Europejskiego Komitetu Ekonomiczno-Społecznego i Komitetu Regionów „Postkopenhaska międzynarodowa polityka przeciwdziałania zmianie klimatu: natychmiastowe kroki, aby ożywić globalne działania”

COM(2010) 86 wersja ostateczna.

Sekcja Rolnictwa, Rozwoju Wsi i Środowiska Naturalnego, której powierzono przygotowanie prac Komitetu w tej sprawie, przyjęła swoją opinię 31 sierpnia 2010 r.

Na 466. sesji plenarnej w dniu 21 października 2010 r. Europejski Komitet Ekonomiczno-Społeczny stosunkiem głosów 118 do 7 – 3 osoby wstrzymały się od głosu – przyjął następującą opinię:

1. Wnioski

1.1 Porozumienie kopenhaskie przyjęto najpierw z głębokim rozczarowaniem z tego względu, że nie udało się osiągnąć ogólnej zgody co do celów i środków walki z globalnym ociepleniem. Jeśli jednak bliżej przyjrzymy się jego tekstowi, uznamy, że stanowi ono pewien postęp nie tylko w odniesieniu do celu, jakim jest utrzymanie wzrostu temperatury poniżej 2 °C w stosunku do epoki przedindustrialnej, ale również umożliwia dalszą znaczną poprawę sytuacji, jeśli chodzi o transfer technologii i finansowanie krajów rozwijających się, dzięki bardziej szczegółowym porozumieniom dotyczącym gospodarki gruntowej i leśnictwa. Na wnioskach z tego porozumienia powinny się teraz opierać następne rundy negocjacji w Cancun i w RPA.

1.2 Nie można jednak uznać tej konferencji za sukces dyplomacji Unii Europejskiej. Pociąga to za sobą konieczność zastanowienia się nad zmianą strategii dyplomatycznej. Utworzenie nowych służb dyplomatycznych po przyjęciu traktatu lizbońskiego będzie mogło odmienić bieg wewnętrznych wydarzeń politycznych w Komisji. W każdym razie jednostronne zobowiązanie do ograniczenia emisji o 20 %, a nawet o 30 % do 2020 r. nie doprowadziło do oczekiwanych skutków ani do zawarcia wiążącego porozumienia. Faktycznie mamy do czynienia z partnerami nadzwyczaj pragmatycznymi, którzy nieufnie odnoszą się do wszelkiego ogłaszania górnolotnych nieuzasadnionych twierdzeń, za którym kryją się ewentualne rozporządzenia i ograniczenia. Niemniej sam cel polegający na ograniczeniu wzrostu temperatury o 2 °C został w końcu przyjęty.

1.3 Unia Europejska nie była zbyt skuteczna ani wpływowa w trakcie negocjacji kopenhaskich, po części ze względu na fakt, iż jej ambicje były dla wielu innych krajów zbyt wielkie, by się do nich przyłączyć na obecnym etapie, a po części z uwagi na pewien sceptycyzm wśród niektórych innych krajów co do możliwości zrealizowania europejskich celów. UE powinna

skupić się teraz na konkretnych środkach realizacji celów w zakresie zmniejszania emisji gazów cieplarnianych, które sama sobie wyznaczyła, przy jednoczesnym ożywianiu swojej gospodarki (oraz w ramach tego ożywiania). Namacalny sukces w tym podwójnym przedsięwzięciu zwiększy jej wiarygodność i wpływ w negocjacjach międzynarodowych.

Mimo że Unia Europejska musi pozostać wierna własnym decyzjom – przede wszystkim tym związanym z pakietem energetyczno-klimatycznym – powinna:

- zobowiązać się, zgodnie z propozycją ministrów środowiska Niemiec, Francji i Wielkiej Brytanii, do szybkiego zaostrożenia swego celu dotyczącego ograniczenia emisji CO₂ do 2020 r. i osiągnięcia do tego czasu 30 % redukcji, zamiast obecnie planowanych 20 %, jeśli pozwolą na to – bez spadku konkurencyjności – uwarunkowania gospodarcze i społeczne oraz pod warunkiem że zobowiązaniu temu będą towarzyszyły działania i inwestycje niezbędne do jego realizacji; gwałtowny spadek emisji w UE związany z kryzysem gospodarczym nie jest sam wystarczającym powodem do podniesienia celów dotyczących ograniczenia emisji – ożywienie koniunktury może bowiem spowodować ponowne podwyższenie emisji;
- zarówno wspierać, jak i koordynować – z myślą o wydajności energetycznej – krajowe i wspólnotowe środki badawcze w zakresie nowych technologii niskoemisyjnych; zwiększenie wydajności wymaga lepszej dystrybucji zasobów, również po to by dowieść, że za niedawnymi deklaracjami politycznymi i przepisami prawnymi stoją niezbędne do konkretnych działań środki; bardzo istotne znaczenie ma również zapewnienie ścisłej współpracy między jednostkami badawczymi a takimi podmiotami gospodarki jak przemysł i rolnictwo, by umożliwić szybkie wprowadzanie na rynek obiecujących technologii;

- opracować skromniejszą strategię komunikacyjną – nasi partnerzy nie powinni mieć wrażenia, że UE pragnie narzucić im własny, mający służyć za wzorzec model europejski;
- nasilić prace dyplomatyczne nad porozumieniami bardziej sektorowymi – w oczekiwaniu na osiągnięcie globalnego porozumienia – takimi jak gospodarka gruntowa i leśna, transfer technologii (starając się przede wszystkim utrzymać stosunkową przewagę UE w tej dziedzinie), system monitorowania i oceny realizacji zobowiązań oraz pomoc finansowa i tryb jej przyznawania; dobrym przykładem działania uwieńczonego sukcesem jest międzynarodowa konferencja ds. klimatu i lasów, która odbyła się w Oslo w maju;
- prowadzić czynne działania dyplomatyczne – przy wsparciu ze strony państw członkowskich – w stosunku do Stanów Zjednoczonych, Rosji i grupy państw BASIC, jako że nie może być mowy o porozumieniu światowym bez Stanów Zjednoczonych i innych wielkich krajów;
- stać się siłą napędową negocjacji dwu- lub wielostronnych, w środowiskach innych niż ONZ, by w ten sposób pracować nad porozumieniem globalnym; działania takie należy przeprowadzać w sposób przejrzysty by nie wzbudzać zaniepokojenia niektórych państw, mogących zainteresować takie rozwiązania jako że są im narzucone;
- wobec inwestycji na dużą skalę w gospodarkę niskoemisyjną, które postanowiły przeprowadzić Chiny i Stany Zjednoczone czy Korea Południowa, Europa musi prowadzić ambitną politykę, jeśli pragnie być motorem gospodarki przyszłości i jeśli nie chce stracić przewagi konkurencyjnej i uzależnić się od patentów, wiedzy specjalistycznej i rozwiązań technicznych, które należą do innych krajów; cele dotyczące ograniczenia emisji mogą być przydatnym narzędziem, jednak same w sobie nie wystarczą, by dokonać skoku technologicznego, który jest konieczny, by osiągnąć rzeczywiście zrównoważony rozwój.

1.4 W ramach wspierania podejmowanych działań dyplomatycznych, Unia Europejska powinna także mobilizować zorganizowane społeczeństwo obywatelskie, by uświadomić opinii publicznej, że społeczeństwo powinno rozwijać się w kierunku zmniejszania marnotrawstwa zasobów naturalnych, większego korzystania z odnawialnych źródeł energii oraz kształtowania postawy obywatelskiej.

2. Wstęp

2.1 Wynik szczytu w Kopenhadze wzbudził reakcje tak zróżnicowane, jak i sprzeczne.

2.2 Dla niektórych państw i podmiotów biorących udział w debacie porozumienie kopenhaskie jest pierwszym zachęcającym krokiem, ponieważ wiele państw je przyjęło, wśród nich Chiny, Indie i Stany Zjednoczone Ameryki, oraz uznało cel, jakim jest utrzymanie wzrostu temperatury poniżej 2 °C w stosunku do epoki przedindustrialnej. Inne kraje jednak przyjęły je z głębokim rozczarowaniem, ponieważ brak w nim szczegółowych ustaleń dotyczących środków, które pozwolą

osiągnąć ten cel, oraz tego, jak miałyby się kształtować podział odpowiedzialności między różnymi krajami.

2.3 Rozczarowujący okazał się również odzwierciedlony w porozumieniu poziom ambicji i zobowiązań poszczególnych krajów. Widać bowiem, że dobrowolne krajowe cele w zakresie redukcji emisji gazów cieplarnianych, przedstawione w następstwie zawartego porozumienia, również są dalece niewystarczające w porównaniu z poziomami potrzebnymi, by utrzymać wzrost temperatury poniżej 2 °C, oraz z nadziejami UE i innych krajów.

2.4 Z dyplomatycznego punktu widzenia konferencja ta była dla Unii Europejskiej, a szczególnie dla Komisji, wyraźnym rozczarowaniem. Zwłaszcza zapowiedź jednostronnego zobowiązania do ograniczenia emisji dwutlenku węgla o 20 %, a nawet 30 % do 2020 r. nie miała pożądanego skutku na płaszczyźnie dyplomatycznej, które polegałyby na zachęceniu innych krajów wysokorozwiniętych do podobnych zobowiązań, a także na skłonieniu krajów rozwijających się do bardziej konkretnych zobowiązań. Należy zatem przeanalizować powody porażki strategii dyplomatycznej Unii Europejskiej i zastanowić się, jak zmienić kierunek tej strategii, by zapewnić jej większą skuteczność.

3. Bardziej pragmatyczne i skromniejsze podejście

3.1 Nawet jeśli stosunki między Stanami Zjednoczonymi Ameryki a Chinami są skomplikowane, wydaje się, że porozumienie z Kopenhagi jest faktycznie kolejną wersją porozumienia zawartego przez Stany Zjednoczone Ameryki i kraje wchodzące do grupy BASIC (Brazylia, Afrykę Południową, Indie, Chiny).

3.2 Nasuwają się różne stwierdzenia:

- wiele krajów wschodzących, a także Stany Zjednoczone oraz pewne inne kraje wysokorozwinięte wciąż większą wagę przywiązują do utrzymania (lub przywrócenia) krótkookresowego trendu wzrostu gospodarczego niż do przeciwdziałania globalnemu ociepleniu (nawet jeśli niekontrolowane ocieplenie mogłoby w średnim okresie spowodować o wiele więcej szkód w gospodarkach, jeżeli nie ograniczy się emisji gazów cieplarnianych); ta grupa krajów może nadal grać pierwsze skrzypce w określaniu granic ambicji na kilka najbliższych lat, o ile – albo dopóki – szereg nowych zjawisk klimatycznych, jeszcze silniejsze dowody naukowe lub rosnąca presja w związku z ograniczonymi zasobami paliw kopalnych nie zmuszą jej do bardziej zasadniczej zmiany nastawienia; UE będzie musiała dostosować swoją strategię do tej nowej globalnej równowagi sił;

- podejście amerykańskie opiera się raczej na ufności w postępy nauki i techniki i jest bardziej pragmatyczne niż regulacyjne; USA (i Chiny) wyraźnie zamierzają w nadchodzących latach skupić swoje główne wysiłki na rozwoju najnowocześniejszych na świecie niskoemisyjnych gałęzi przemysłu przyszłości; Europa musi dopilnować, by przynajmniej tak samo zdecydowanie zabrała się do przekształcania własnej gospodarki w kierunku modelu niskoemisyjnego;

— kraje rozwijające się i wschodzące obawiają się także tego, że zapał krajów rozwiniętych jest ukrytą próbą zahamowania lub opóźnienia ich rozwoju, tym bardziej, że kraje rozwinięte dalekie są od osiągnięcia zapowiedzianych celów.

Jeśli Unia Europejska, która chciała być przykładem, wcale nie przekonała reszty świata o słuszności swojego podejścia, to z pewnością dlatego, że w nadmiernym stopniu polegała na abstrakcyjnych wyliczeniach dotyczących docelowych redukcji, jakich dokonać powinny poszczególne strony, oraz na swoim wciąż jeszcze niedoskonałym systemie handlu uprawnieniami do emisji, a jednocześnie nie podjęła w wystarczającym stopniu konkretnych działań ukazujących możliwości osiągnięcia takich celów, tzn. nie poczyniła dostatecznych inwestycji w badania, innowacje i technologie transformacyjne, które pozwolą na powstanie nowej niskoemisyjnej i wydajnej energetycznie gospodarki u siebie i w innych krajach. W tym kontekście strategia „Europa 2020” powinna być użytecznym instrumentem. Musimy być w stanie wykazać, że szybkie przestawienie gospodarki w Europie na niskoemisyjne tory to praktyczny sukces, który zwiększy naszą przewagę konkurencyjną, o ile inni nie zrobią tego samego. Będzie to miało bardziej motywujące oddziaływanie dla całego świata niż ponure rozprawy na temat najwyraźniej zbyt wygórowanych celów, trudności związanych z ich realizacją oraz moralnego znaczenia podziału obciążeń.

3.3 W tym kontekście nie powinniśmy wiązać całej nadziei z tym, że na płaszczyźnie międzynarodowej uda się osiągnąć ostateczne porozumienie co do wszystkich punktów przed końcem 2011 r. Lepiej już nie mieć ostatecznego porozumienia, niż mieć porozumienie obejmujące niewystarczająco wysokie cele, skłaniające do samozadowolenia w obliczu stale rosnących zagrożeń klimatycznych. Lepiej będzie przedstawić takie niewystarczające cele jako środek tymczasowy czy przejściowy, który jest lepszy niż nic, w oczekiwaniu na właściwsze porozumienie z ambitniejszymi celami, przyjęte w okresie późniejszym, kiedy niektóre z czołowych państw lub grup państw poczynią większe postępy w dążeniach do gospodarki niskoemisyjnej i będą w stanie z przekonaniem zobowiązać się do realizacji ambitniejszych i odpowiedniejszych celów oraz naciskać na innych, by poszli w ich ślady.

3.4 Tymczasem nie można pozwolić, by ewentualnie utrzymujący się brak ogólnego porozumienia przeszkodził społeczności międzynarodowej w stopniowym czynieniu postępów w negocjacjach prowadzonych w poszczególnych dziedzinach czy w porozumieniach sektorowych dotyczących np. lasów, wydajności energetycznej, transferu technologii, wkładu finansowego lub współpracy w zakresie pojazdów elektrycznych. Zawarte w maju w Oslo porozumienie w sprawie lasów tropikalnych w ramach konferencji międzynarodowej ds. klimatu i lasów jest dobrym przykładem działania uwieńczonym sukcesem. Doprowadziło do partnerstwa dziewięciu krajów będących donatorami – Norwegii, Stanów Zjednoczonych, Francji, Niemiec, Szwecji, Zjednoczonego Królestwa, Danii, Japonii i Australii – z Unią Europejską i około czterdziestoma krajami o dużej powierzchni leśnej. Celem nowego partnerstwa jest natychmiastowe ustanowienie mechanizmu finansowego mającego pomóc państwom chroniącym swoje lasy. Na lata 2010–2012 przeznaczono środki w wysokości 4 mld dolarów. W ten sposób nadano także nowy impuls mechanizmowi redukcji emisji spowodowanych wylesianiem i degradacją lasów (REDD), mającemu na celu odnowę lasów.

3.5 Podejście to można by streścić następująco: „Mniej słów, więcej działań”. Oraz skromniejsza postawa nie tyle w odniesieniu do celów, co do sposobu ich przedstawiania.

3.6 Trzeba wprowadzić w życie porozumienie z Kopenhagi, w obecnej formie, jako punkt wyjścia, aby stworzyć ogólną dynamikę, nie zatrzymując się na podziałach ideologicznych. Przeciwnie, trzeba zaproponować konkretne projekty i zgromadzić wokół siebie grupy krajów gotowych zaangażować się w któryś z nich. W ten sposób moglibyśmy spróbować uniknąć przekształcenia porozumień z Kioto w uświęcony mit, choć musimy być wyczuleni na życzenie wielu krajów rozwijających się, które pragną zachować kluczowe elementy podejścia związanego z porozumieniami z Kioto.

3.7 Niezależnie od kwestii krajów wschodzących, decydująca jest też sprawa krajów ubogich. Nie możemy pozwolić im uznać, że przeciwdziałanie zmianie klimatu wynika z chęci kontrolowania ich. Wytyczne planu sprawiedliwość-klimat powinny zostać zachowane, by pokazać zaangażowanie i dobrą wolę krajów bogatych.

3.8 W tym względzie porozumienie finansowe z Kopenhagi powinno być przestrzegane i trzeba na nie szybko przeznaczyć nowe środki finansowe. Wkład UE został ustalony na poziomie 2,4 miliardów euro rocznie na okres 2010–2012. Trzeba zatem jak najszybciej uruchomić te środki finansowe. Jeśli chodzi o Stany Zjednoczone, to oczywiste jest, że wywiążą się one z zobowiązań finansowych jedynie, jeśli Chiny i Indie zmienią swe podejście, zwłaszcza w odniesieniu do systemu monitorowania, sprawozdawczości i weryfikacji.

4. Aby wiedzieć, co robić, trzeba znać punkt wyjścia. Jaki jest zatem faktyczny charakter porozumienia z Kopenhagi, ponad podziałami ideologicznymi czy politycznymi?

4.1 W ciągu ostatnich 20 lat w międzynarodowych dyskusjach na temat zmiany klimatu opierano się na pracach naukowych Międzyrządowego Zespołu ds. Zmian Klimatu (IPCC), w ramach którego czołowi naukowcy z odpowiednich dyscyplin z całego świata dokonują przeglądu i oceny dowodów zmiany klimatu spowodowanej działalnością człowieka oraz jej skutków. Kolejne oceny IPCC w miarę upływu lat wykazywały coraz większy stopień pewności naukowej i zgody badaczy co do realiów zmiany klimatu spowodowanej działalnością człowieka i jej skutków.

4.2 Niestety w niektórych niedawnych pracach IPCC wystąpiły pewne niedostatki proceduralne, które zostały nagłośnione przez media i sceptyków w kręgach zawodowych w celu szerzenia – w okresie szczytu kopenhaskiego – wątpliwości co do dowodów i konieczności podjęcia szybkich działań w sprawie zmiany klimatu. Jasne jest, że IPCC musi ulepszyć procedury, aby zapewnić pełną przejrzystość swoich prac, a także rzetelną wzajemną ocenę wszystkich dowodów i wniosków zgodnie z zaleceniami Rady Międzyakademickiej.

4.3 Żadna z ocen działalności IPCC nie podważyła podstawowych wniosków tego panelu i pomimo błędów proceduralnych wydaje się, że w międzynarodowym środowisku naukowym panuje coraz większa zgoda w kwestii realiów zmiany klimatu i jej przyczyn. Rządy na całym świecie są nadal przekonane o słuszności tych podstawowych ustaleń i zobowiązały się w porozumieniu kopenhaskim do osiągnięcia celu dotyczącego utrzymania wzrostu temperatury globalnej poniżej 2 °C. EKES zdecydowanie popiera ten wniosek oraz ten wyraz woli politycznej.

4.4 Porozumienie kopenhaskie ustanawia również ramy rejestrowania zobowiązań krajowych związanych z redukcją emisji gazów cieplarnianych i planów ich realizacji. Od konferencji w Kopenhadze wiele państw przedstawiło szczegółowe informacje na temat swoich obecnych planów i zobowiązań. Jest to pożyteczne, gdyż wskazuje na to, że w wielu zakątkach świata podejmuje się bądź proponuje określone działania. Jednak zobowiązania przyjęte do tej pory raczej nie skierują świata na drogę prowadzącą do ograniczenia wzrostu temperatury do maksymalnie 2 °C. Aktualne obietnice państw rozwiniętych przyniosłyby w najlepszym wypadku ograniczenie emisji o 18 % do 2020 r., co nie sięga nawet niższej wartości zalecanego przez IPCC ograniczenia o 25–40 %. Zdaniem EKES-u, UE powinna zatem podchodzić do negocjacji międzynarodowych z założeniem, że obecne zobowiązania krajowe można uznać wyłącznie za punkt wyjścia, i powinna starać się je w miarę możliwości uściślić i wzmocnić.

4.5 Wydaje się też, że proces przebiegający w ramach ONZ w swym obecnym kształcie może kręcić się w błędnym kole. W pierwszym okresie z pewnością ważne mogą być inne instancje bądź inne systemy negocjacji wielostronnych, takie jak np. G20, umowy wielostronne itd., które będą mogły nadać negocjacom ONZ nowego rozpędu proponując solidniejsze i bardziej realistyczne podstawy negocjacji. W żadnym wypadku nie chodzi o zastąpienie nimi ONZ, lecz o wykorzystanie ich, by przygotować porozumienia pod egidą tej organizacji. Chodzi przecież o osiągnięcie konkretnych porozumień, które znajdą odzwierciedlenie w czynach i decyzjach politycznych. Niemniej nawet te porozumienia objęłyby jeden tylko aspekt zagadnień związanych ze zmianą klimatu i innowacjami w zakresie energii czystej bądź niskoemisyjnej. W tym zakresie Unia Europejska mogłaby odegrać kluczową rolę i zapewnić przejrzystość negocjacji oraz rozwinąć czynną dyplomację w stosunku do krajów rozwijających się i niewielkich społeczności narodowych.

4.6 W tym względzie należy uważnie śledzić konkretne wdrażanie zobowiązań podjętych przez państwa w ramach porozumienia z Kopenhagi jak również chińskiego planu pięcioletniego i ewentualnych amerykańskich uregulowań prawnych.

4.7 Powinno to doprowadzić Unię Europejską do zastanowienia się nad swoim podejściem, zwłaszcza nad tymi jego aspektami, które mogą sprawiać wrażenie, że UE ma zamiar narzucić wiążące porozumienie o założeniach podobnych do zobowiązań, których sama się podjęła. Co więcej można się zastanawiać nad rodzajem porozumienia, do którego się dąży. Kiedy mowa jest o wiążącym porozumieniu, przewiduje się możliwość zastosowania przymusu, by doprowadzić do prze-

strzegania go. Tymczasem oczywiste jest, że nie mamy do dyspozycji środków umożliwiających takie działania, a nasi partnerzy też go nie chcą. Bez wątpliwa właściwsze byłoby dążenie do porozumienia obejmującego konkretne zobowiązania, których realizację można skontrolować.

4.8 Z pewnością wiele dużych krajów nie jest skłonnych zgodzić się na wiążące porozumienie w sprawie celów ogólnych. W podejściu stopniowym łatwiejsze do przyjęcia dla tych krajów byłoby bez wątpienia dążenie do konkretnych zobowiązań, których realizację można skontrolować.

4.9 Bez wątpienia trzeba będzie zaakceptować konieczność zawarcia bardziej konkretnych i technicznych porozumień w poszczególnych sektorach. Mowa tu o porozumieniach o współpracy naukowej i badawczej oraz, oczywiście, porozumieniach w dziedzinie transferu technologii i pomocy krajom najmniej rozwiniętym, z poszanowaniem ich suwerenności, ale również z gwarancją dobrego wykorzystania funduszy i przyznanej pomocy.

5. Mając to na uwadze, jak skutecznie przygotować się do konferencji w Cancun?

5.1 Europa musi przede wszystkim zrobić porządek u siebie i pokazać, w jaki sposób szybsze przejście ku bardziej zrównoważonemu i niskoemisyjnemu społeczeństwu można przekuć na sukces gospodarczy. Obecnie we wszystkich sektorach występuje niebezpieczeństwo spowolnienia realizacji programów na rzecz odnawialnych źródeł energii i efektywności energetycznej. Problemem jest również fakt, że nasze innowacyjne nowe gałęzie przemysłu nie dotrzymują kroku silnie wspieranej konkurencji z Chin, Korei Południowej i innych krajów. Europa musi podjąć bardziej dynamiczne działania, aby dodać impetu swym niskoemisyjnym gałęziom przemysłu oraz zapewnić im inwestycje niezbędne do zachowania konkurencyjnej pozycji na świecie. Sektor ten wymaga szczególnego wsparcia w ramach wdrażania strategii „Europa 2020” oraz krajowych programów naprawy gospodarczej.

5.2 Komisarz ds. zmiany klimatu oraz ministrowie środowiska z Niemiec, Francji i Wielkiej Brytanii zalecili, by UE podjęła jednostronne zobowiązanie do wczesnego zaostrzenia celu dotyczącego ograniczenia emisji CO₂ do 2020 r. i osiągnięcia do tego czasu 30 % redukcji, zamiast obecnie planowanych 20 %. Stoi za tym głównie chęć rozbudzenia woli politycznej i zaangażowania w podjęcie koniecznych kroków i inwestycji w odnawialne źródła energii oraz w efektywność energetyczną. Zdaniem EKES-u gwałtowny spadek emisji w UE związany z kryzysem gospodarczym nie jest sam wystarczającym powodem do podniesienia celów ograniczenia emisji – ożywienie koniunktury może bowiem spowodować ponowne podwyższenie emisji. EKES poprze jednak inicjatywę wyznaczenia celu 30-procentowej redukcji, jeśli pozwolą na to – bez spadku konkurencyjności – uwarunkowania gospodarcze i społeczne oraz pod warunkiem że będą jej towarzyszyły działania i inwestycje niezbędne do jej realizacji. UE musi przede wszystkim być wiarygodna, toteż należy nie tylko wytyczać ambitne cele ograniczenia emisji CO₂, ale i faktycznie je realizować.

5.3 Na płaszczyźnie międzynarodowej ważne wydaje się podjęcie intensywnych prac przygotowawczych w instancjach takich jak G20, która zrzesza kraje odpowiedzialne za 90 % emisji CO₂, aby znaleźć podstawy wstępnego porozumienia. Wyniki tych działań dyplomatycznych zostaną z kolei wykorzystane w trakcie prac Organizacji Narodów Zjednoczonych. Działania te powinny być przejrzyste i należy w nie włączyć także kraje najmniej rozwinięte.

5.4 Następnie należy ustanowić w ramach ONZ mniej skomplikowany proces negocjacji. Jak wiadomo, negocjacje w Kopenhadze miały bardzo skomplikowaną strukturę i odbywały się na sześciu często równoległych sesjach.

5.5 Należy koniecznie trzymać się uproszczonej struktury negocjacji, pomijając w razie konieczności odniesienie do protokołu z Kioto, który w każdym wypadku obejmuje jedynie 30 % emisji. Oczywiście podejście to należałoby przedstawić i wyjaśnić w dyplomatyczny sposób unikając jednocześnie podejrzeń, że główne kraje odpowiedzialne za emisje usiłują uciec przed wszelkimi zobowiązaniami, chcąc je tymczasem narzucić innym.

5.6 Należałoby skupić się na elementach kluczowych, takich jak: jasne cele w zakresie ograniczenia i zmniejszenia emisji, pomoc naukowa, techniczna i finansowa krajom najmniej rozwiniętym, monitorowanie realizacji zawartych porozumień, szczególnie kwestia lasów, wszystko to bez zamykania się w złożonych systemach prawnych mogących zniechęcić niektórych i doprowadzić do porażki negocjacji.

5.7 EKES zgadza się także z konkretnymi celami negocjacji wymienionymi w punktach 3.2 i 3.3 komunikatu Komisji, dotyczącymi ustanowienia solidnych i przejrzystych ram rozliczania emisji i skuteczności, organizowania szybko uruchamianego finansowania na najbliższą przyszłość, zapewnienia finansowania długofalowego dla krajów rozwijających się, rozwoju i wzmocnienia międzynarodowego rynku emisji dwutlenku węgla oraz reformy mechanizmu czystego rozwoju, który obecnie nie realizuje w zadowalającym stopniu postawionych mu celów.

5.8 Z kolei w komunikacie dotyczącym międzynarodowej polityki w zakresie klimatu przedstawiono propozycje bardziej trafne i realistyczne. Komisja słusznie nalega na konieczne wdrożenie porozumienia z Kopenhagi. Podkreśla się w nim aspekt rozwoju zrównoważonego ujęty w strategii „Europa 2020”, w której zrównoważony wzrost przedstawiony jest jako centralny priorytet działań na rzecz Europy skuteczniej wykorzystującej swe zasoby, tworzącej nowe miejsca pracy w gospodarce ekologicznej i silnie stymulującej do działań na rzecz wydajności energetycznej i bezpieczeństwa energetycznego.

5.9 Podobnie podkreśla znaczenie postępów na drodze do określenia systemu monitorowania, sprawozdawczości i weryfikacji, jednak zdajemy sobie sprawę, że był to problematyczny punkt w negocjacjach, zwłaszcza z Chinami. Trzeba więc będzie znaleźć jasne i przejrzyste ramy, które nie naruszają poczucia niezależności i godności narodowej. Unia Europejska mogłaby odegrać pewną rolę i zaproponować zainteresowanym krajom trzecim metody wdrażania instrumentów pomiaru i kontroli.

5.10 Należy w miarę jak najszybciej wprowadzić w życie postanowienia finansowe na najbliższy okres przewidziane w porozumieniu z Kopenhagi. Byłby to najlepszy sposób udowodnienia przez kraje rozwinięte swej dobrej woli w stosunku do krajów rozwijających się, w razie potrzeby w oparciu o istniejące już inicjatywy.

5.11 Jeśli chodzi o finansowanie długoterminowe, Komisja sądzi, że uda jej się uruchomić różne rodzaje środków:

— środki pochodzące z międzynarodowego rynku handlu emisjami; tymczasem rynek ten do chwili obecnej okazał się zawodny, gdyż z jednej strony nie ma on zasięgu światowego, a z drugiej jest to rynek stworzony sztucznie, gdyż dwutlenek węgla nie ma żadnej rzeczywistej wartości, i może stać się rynkiem spekulowania „prawem do zanieczyszczeń”;

— środki z sektora transportu morskiego i lotniczego;

— fundusze publiczne; tymczasem wszyscy znamy stan finansów publicznych państw członkowskich.

W tej sytuacji, a także pomimo trudności, utrzymanie i dotrzymanie naszych zobowiązań finansowych jest także dowodem zaufania do krajów trzecich, zwłaszcza zaś najbardziej z nich. Pozostaje jednak do rozwiązania bardzo trudny problem sposobu przydzielania tych funduszy, oceny słuszności tych projektów oraz ich skutecznej realizacji.

5.12 Trzeba również nasilić badania i rozwój w dziedzinie odnawialnych źródeł energii oraz bardziej promować efektywność energetyczną, choćby z powodu zmniejszania się zasobów paliw kopalnych płynnych lub gazowych (ropa naftowa i gaz). Zwiększenie wydajności wymaga lepszej dystrybucji zasobów, również po to, by dowieść, że za deklaracjami politycznymi i przepisami prawnymi stoją niezbędne do konkretnych działań środki. Mamy do czynienia z bardzo niepokojącym faktem: projekty przyszłościowe, takie jak Galileo czy ITER, nieustannie borykają się z trudnościami finansowymi.

5.13 W ramach wspierania podejmowanych działań dyplomatycznych, Unia Europejska powinna także mobilizować zorganizowane społeczeństwo obywatelskie, by uświadomić opinii publicznej, że społeczeństwo powinno

rozвивać się w kierunku zmniejszenia marnotrawstwa zasobów naturalnych, większego korzystania z odnawialnych źródeł energii oraz kształtowania postawy obywatelskiej.

Bruksela, 21 października 2010 r.

Przewodniczący
Europejskiego Komitetu Ekonomiczno-Społecznego
Staffan NILSSON
